

Nieznani, Cyklady

Słowa i muzyka: Andrzej Korycki

Ateny drżały już oddechem ulic rozpalonych,
Gorącym słońca tysiącletnich wacht,
Gdy zapatrzony w srebro masztów wiosną otulonych
Z Marina Kalamaki nasz wypływał jacht.

I kiedy dziób z pucharu morza pijąc pierwszą falę,
W jej smaku wyczuł, że rejs nie jest snem,
Wznieśliśmy szkła i każdy dbał, by w tym radości szkwale
Niejeden raz kielichy mogły błysnąć dnem.

Ref.: Śpią na Cykladach zatoczki wśród skał.

Gdybyś obudzić je chciał,
Niech rybaka łuską lśniącą łódź
Gdzieś pośród głazów, co wrogiem twych burt,
Wskaże bezpieczny ci nurt.

W jej kilwater jacht bez trwogi rzuć.
Tuż pod urwiska kamiennym zboczem
Kotwica sięgnie dna,

Kryjąc się w barwnym tle podwodnych szat.

Znam na Cykladach zatoczkę wśród skał,

Wiatr na buzuki w niej grał,

A dokoła trwał antyczny świat.

Ref.: Śpią na Cykladach zatoczki wśród skał.

Gdybyś obudzić je chciał,
Niech rybaka łuską lśniącą łódź
Gdzieś pośród głazów, co wrogiem twych burt,
Wskaże bezpieczny ci nurt.

W jej kilwater jacht bez trwogi rzuć.

W zacisznych portach małe knajpki gości wciąż spragnione

Schodziły do nas aż na plaży piach,

Kusiły swoich wdzięków wonią wielce ucieszone,

Gdy keją z gitarami pod ich szliśmy dach.

Z południa powiał ciepły wiatr i wracać wypadało,

Już rejsu kres nad morzem chylił skroń.

Za nami mrowie greckich wysp w zarysie chmur topniało,

Wezwaniem takielunku podążyła dłoń.

Ref.: Śpią na Cykladach zatoczki wśród skał.

Gdybyś obudzić je chciał,
Niech rybaka łuską lśniącą łódź
Gdzieś pośród głazów, co wrogiem twych burt,
Wskaże bezpieczny ci nurt.

W jej kilwater jacht bez trwogi rzuć.